

Plut.

Jozeowski Józef  
Komp. Sibir.

- 1 - M. p. 14. IV. 1953.

7433

7433

### Ankieta

1) Warunki i przebieg przymusowego wysiedlenia ludności cywilnej.  
Po kilkakrotnych spisach rodziny, dokonywanych przez miejscowe Komitety, lub specjalnych Komisarzy sowieckich, w dniu 9 na 10 lutego 1940 roku, przybyli o północy do domu mego milicjanci wraz z Komisarzem A. K. M. D. Karali i z wartych miast Sibirai i byli za godzinę gotowym do drogi, bo byliśmy wysiedleni i wyrzuceni do Rosji, pozwalając nam zabrać z sobą rzeczy i żywności do 500 kg. Po godzinie czasu ratowano i dzieci na podwoje i zawieźli nas na stację szosową, gdzie Lutadovano nas do towarowych wagonów po 50 do 60 osób do jednego wagonu, warunki były opłokane, dzieci głodne, w wagonie ciasno, zimno, brak opatu i wody, przez przeciąg 4 tygodni podróży otrzymaliśmy 3 razy 4 razy gorącą strawę i po 1 kg chleba na osobę na dzień. Po wyładowaniu nas w Krasnojarsku ulokowano nas w t. k. klubach w niemożliwych warunkach, gdzie cały dzień leżeliśmy poprostu w błocie, dalszą drogę na północ odbywaliśmy saniami, aż do miejsca przez narenie. Archangielska obłast, Cerew kowki rejon lesopunkt Zaruba, posiołek Mata Jeluga

2) Metody badania:

3) Procedura sądowa wyroków: — — — — — 7433

4) Mordowanie ludzi podczas przewożenia transportów:

nie przeważało wyhodzić nawet na swoją potrzebę 12 wagonu, a jeżeli wyszedł to go kamyczkami do specjalnego wagonu, na ten cel przeznaczony, a głódzie i chłódzie

5) Życie w obozach jeńców: — — — — —

6) Życie w obozach przymusowej pracy: — — — — —

7) Życie w więzieniach: — — — — —

8) Życie na tak zwanych posiadkach, stosunek władz sowieckich do ludności polskiej resztkowej bez wyroków sądowych:

Do przejeżdżać na posiadki wlokowano nas w barakach, po kilka rodzin do jednej sali, dając przestrzeń na osobę 50 cent. na 3 metry. Na następnym dniu zapędzono nas do lasu na roboty, gdzie mężczyźni i kobiety musieli jednakowo pracować, bo jak nie to chleba nie sprzedali, porządkowo na roboczego otrzymywaliśmy po 1 kłg chleba i dwa razy dziennie super jadową. Robotnik zarabiał od 1 do 5 rubli dziennie, tak że z biedą wystarczało na chleb, bo z zarobku patrzyli na krosna przeworn. Worelki spiewy i modlitwy wspólne były zakazane, obrac i kroczyć podziwiali ze ścian, niedziela i święta nie było, tylko stała praca. Władze były bardzo wrogo usposobione do nas, nazywając nas szkodnikami.

Józefowski Józef  
plut!